

■ ELŻBIETA SKIBIŃSKA

 <https://orcid.org/0000-0002-3484-3984>

Uniwersytet Wrocławski

elzbieta.skibinska@uwyr.edu.pl

CZY TŁUMACZONA POWIEŚĆ KRYMINALNA MOŻE UCZYĆ HISTORII? O PRZEKŁADACH *ŚMIERCI W BRESLAU* I *GŁOWY MINOTAURA* MARKA KRAJEWSKIEGO

Écrire pour le grand public, c'est veiller à ne perdre personne en route.
Lui donner au fur et à mesure les clés de lecture dont il a besoin.

(Dominique Defert 2015:89)

Abstract

Is a Translated Crime Novel Likely to Teach History? About the Translations of *Śmierć w Breslau* [*Death in Breslau*] and *Głowa Minotaura* [*The Minotaur's Head*] by Marek Krajewski

Crime novel is considered one of the most important innovations of the twentieth century in the field of fiction. Together with cinema, television and “elite” literature which often take over some of its features (themes and plots), it plays a significant role in creating the representation of reality proposed to the readers. The investigation described in the novels is set in a context which refers to the real world, in its social, political or historical aspects. The realistic dimension of the crime story makes it a kind of “social document”, which attracts the attention of researchers, including non-literary scholars. Reading crime novels allows them to acquire strictly literary information, but also some knowledge about communities, which leads them to an interpretation of relationships between literature and society. In this paper, the translated crime novel is seen as a special means of enriching the reader’s knowledge of the source culture. The realistic character of the work, which is supposed to fulfil a primarily ludic function, implies a certain tension in the work of

the translator, who is led to ask himself: “shall I entertain or shall I entertain and teach”? If realism becomes a constitutive feature of crime fiction, if, as stated by Maryse Petit and Gilles Menegaldo, “under the pretext of attracting a crime novel client, the intention is to give him a history lesson or to make him think about a certain state of society”, the translator may be bound to include in the translation some elements that supplement the “encyclopaedic” knowledge of the target reader. The analysis is based on two novels by Marek Krajewski – his first novel, *Death in Breslau* (1999), set in the inter-war period, featuring the German policeman Eberhard Mock, and *The Minotaur’s Head*, published a decade later, which action takes Mock to Lwów in the time when it was a Polish city and makes him befriend a Polish commissioner, Popielski. A comparison of some of their translations (eight for the first book, three for the second) shows differences in the treatment of the historical component of the novels, both in the treatment of selected text elements, as a result of the translator’s project, and in the peritexts, which, however, usually do not depend on the translator, but on the publisher.

Keywords: Marek Krajewski, crime novel, historical and social realities, translation peritext, educational function

Słowa kluczowe: Marek Krajewski, powieść kryminalna, realia historyczno-społeczne, perytękst przekładu, funkcja edukacyjna

Wstęp

Powieść kryminalna – niegdyś uważana za lekturę rozrywkową, dostarczającą dreszczyku emocji związanego z rozwiązywaniem zagadki – dziś uznawana jest za jedną z najważniejszych dwudziestowiecznych innowacji w obszarze opowieści fikcyjnych. Właściwe jej tematy i schematy fabularne coraz częściej przejmują literatura wysokoartystyczna, nawet awangardowa, a przede wszystkim produkcja filmowa, kinowa i telewizyjna. Wątek śledztwa osadzany w kontekście odwołującym się do świata rzeczywistego w jego społecznych, politycznych czy historycznych aspektach odgrywa znaczącą rolę w tworzeniu reprezentacji rzeczywistości proponowanej odbiorcom, a w konsekwencji – może wpływać na kształtowanie społecznego sposobu widzenia różnych zjawisk (Boltanski 2016: 21). Realistyczny wymiar kryminału sprawia jednocześnie, że uznaje się go za „dokument społeczny” (Petit, Menegaldo 2010), „wielką narrację o społeczeństwie” czy „świadekstwo antropologiczne” (Czubaj 2010), przyciągające uwagę badaczy, także nieliteraturoznawców. Lektura powieści kryminalnych służy w tym wypadku nie badaniu tekstowej konstrukcji pewnej odmiany fikcji literackiej, ale raczej zdobywaniu – obok wiedzy *stricto* literaturoznawczej –

także wiedzy o społecznościach czy odczytywaniu relacji między literaturą a społeczeństwem.

Przełożona powieść kryminalna jest w poniższych rozważaniach traktowana jako szczególnie środek wzbogacania wiedzy czytelnika przekładu o kulturze wyjściowej. Jak każdy przekład – czyli „tekst wyrwany ze środowiska, w którym powstał i dojrzewał (...) i wrzucony (...) w obcą kulturę, a ściślej rzecz biorąc, skierowany do innych czytelników, dla których nie był pomyślany na początku” (Torres 2002: 8) – zakłada, że „encyklopedia” (odwołując się do Umberta Eco) jego odbiorcy jest różna od tej, jaką dysponuje zakładany przez autora czytelnik tekstu oryginalnego, i może wymagać odpowiednich zabiegów niwelujących tę różnicę. W przypadku przekładu kryminału, utworu, który ma pełnić głównie funkcję ludyczną, a więc którego lektura ma – na mocy niepisanego paktu – dostarczyć czytelnikowi przyjemności, nie zaś nowej wiedzy, w pracy tłumacza i dokonywanych przez niego wyborach może się pojawić pewne napięcie. Można by je – oczywiście upraszczając – ująć w formę pytania: „bawić – czy bawić i uczyć”? Jeśli jednak realizm kryminału staje się jego cechą konstytutywną, jeśli – jak stwierdzają Maryse Petit i Gilles Menegaldo – „pod pretekstem przyciągającej klienta opowieści o zbrodni chodzi o udzielenie mu lekcji historii albo o sprawienie, by zastanowił się nad pewnym stanem społeczeństwa: o rodzaj «kształcenia» w rozrywkowej formie, gdzie pod maską literatury masowej powieść kryminalna jest nośnikiem zupełnie innych treści, mających trafić do czytelnika” (Petit, Menegaldo 2010) – to tłumacz może być wręcz postawiony przed koniecznością wpisania w przekład elementów uzupełniających „encyklopedię” przyszłego czytelnika – czyli „uczenia” go.

Rozważania (siłą rzeczy dające częściowe rezultaty), czy przełożony kryminał tylko bawi, czy też także uczy, prowadzone tu będą na podstawie analizy wybranych przekładów *Śmierci w Breslau* i *Głowy Minotaura* Marka Krajewskiego, autora tłumaczonego na ponad dwadzieścia języków. Interesuje nas, w jakiej mierze te tłumaczenia mogą przyczyniać się do przekazywania innojęzycznym czytelnikom wiedzy o fragmentach historii Polski powiązanych z sąsiednimi krajami (Niemcy, Ukraina).

Badaniem porównawczym objęte zostały tłumaczenia na język angielski, hiszpański, francuski, grecki, włoski, rosyjski i czeski *Śmierci w Breslau*¹

¹ Wyniki analizy tych przekładów przedstawione zostały częściowo na konferencji *Traduire la littérature grand public et la vulgarisation. Translating popular fiction and science*, Mulhouse, 4-5 avril 2019 (23e rencontre du Réseau *La Traduction comme moyen de*

oraz angielski, grecki i rosyjski przekład *Głowy Minotaura*. W szczególności przeanalizowane zostały:

1. techniki zastosowane dla oddania w przekładzie tych kategorii nazw własnych (dalej: NPR), które odsyłają do niemieckiej przeszłości Wrocławia i polskiej przeszłości Lwowa, aby zbadać, w jakiej mierze udało się tłumaczom zachować zawarty w nich ładunek informacji (kulturowej, historycznej) dostępnej dla polskiego czytelnika²;
2. parateksty dodane przez tłumacza i/lub wydawcę: przypisy, przedmowy lub posłowania, aneksy, noty na okładce, otwierające możliwości wprowadzenia informacji historycznych przydatnych dla czytelnika przekładu.

Dlaczego Breslau, dlaczego Lwów: zbrodnia i historia

Śmierć w Breslau (dalej: *Śmierć*), pierwsza książka Krajewskiego, zapoczątkowała w roku 1999 serię czarnych kryminałów retro, których główną postacią jest *Kriminaldirektor* Eberhard Mock, a akcja toczy się w międzywojniu, głównie w niemieckim Breslau. W *Głowie Minotaura* (dalej: *Głowa*), wydanej dziesięć lat później, Mock prowadzi pod koniec lat trzydziestych śledztwo, które sprawia, że nawiązuje on ścisłą współpracę z komisarzem policji w polskim Lwowie, Edwardem Popielskim, i szybko się z nim zaprzyjaźnia.

Powieści Krajewskiego stanowią kombinację dwóch podgatunków powieści kryminalnej: *noir* i retro (wariantu kryminału historycznego)³. Konwencje funkcjonujące w powieści *noir* sprawiają, że mamy do czynienia z krytyką społeczną, dotyczącą przede wszystkim świata miejskiego. Miasto, którego wstydlive i bulwersujące tajemnice odsłania powieść, staje się czymś więcej niż scenerią – można je uznać za protagonistę na równi z postaciami. Konwencje zaś przyjęte w kryminale historycznym wymagają, by okres, w którym toczy się akcja, wcześniejszy niż czas powstania powieści, był opisany precyzyjnie, by odniesienia do panującej atmosfery, prawdziwych postaci historycznych oraz miejsc nosiły cechy prawdopodobieństwa

communication interculturelle), w referacie „Roman policier et histoire. Autour de *Śmierć w Breslau* de Marek Krajewski et ses traductions”.

² O NPR jako elementach nacechowanych kulturowo zob. Ballard 2005: 126.

³ Szerzej skomplikowanie przynależności gatunkowej powieści Krajewskiego omawia Browary (2019: 76–90).

i żeby fakty, na których opiera się fabuła, odpowiadały wiedzy historycznej (Agger 2010).

Krajewski regułą tych przestrzegą: opisuje śledztwo toczące się w przestrzeni miejskiej naznaczonej niesprawiedliwością, przemocą i kłamstwem (przed którymi nie cofają się też Mock i Popielski, mający wszak szanować prawo i być jego obrońcami...). Konstruując tę przestrzeń zgodnie z wymogami powieści *noir*, autor wykorzystuje autentyczne składniki minionego świata, jak tego wymagają reguły kryminału historycznego. W ten sposób jego powieści zyskują wymiar realistyczny; towarzyszy mu nieoczekiwany efekt pragmatyczny, jakim jest ich zastosowanie w turystyce literackiej. Świadczą o tym przewodniki po Wrocławiu proponujące zwiedzanie „śladami Eberharda Mocka” (np. Kaczmarek 2008; Urlich-Kornacka 2017), czy też wycieczki po Lwowie pod hasłem „Kryminalne tajemnice Lwowa komisarza Popielskiego” (Kotyńska 2015: 165). „Historyczność” służy podniesieniu ich atrakcyjności: to już nie tylko podróż-wycieczka w inną przestrzeń, lecz także – a może przede wszystkim – w przeszłość, odtwarzaną (dla odbiorców) w powieściach Krajewskiego. Sukces odniesiony pośród czytelników można by więc przypisać temu, że na miejsce akcji autor wybrał miasta, które mają szczególny status w oczach współczesnych Polaków: status miasta-mitu, jednocześnie znanego i nieznanego, „bez biografii” (Gemra 2013: 125).

Przypomnieć należy dla porządku, że przed drugą wojną światową Lwów należał do Polski, podczas gdy Breslau było jednym z większych miast niemieckich i stolicą Śląska. Decyzje konferencji w Jałcie i w Poczdamie, przesuujące granice Polski w kierunku zachodnim i ustalające nowe i na wschodzie, i na zachodzie, pociągnęły za sobą przesiedlenia i migracje: ponad 10 milionów Niemców „wypędzono” z terenów odtąd należących do państwa polskiego; na ich miejsce pojawiło się kilka milionów Polaków, „repatriowanych” (jak określano to w oficjalnych wypowiedziach) z Kresów, przejętych przez ZSRR. Tak więc niemieckie Breslau stało się polskim Wrocławiem, nową przystanią dla tysięcy polskich lwowiaków, z kolei Lwów stał się ukraińskim Lwivem. W pamięci i postpamięci dawnych mieszkańców Lwowa i ich potomków to teraz utracony ideał – nie ma powrotu tam, gdzie od ponad 70 lat panuje inna nacja, której kultura i historia zastąpiła poprzedni ład:

Jako miasto USRR (Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej) stał się też miejscem nieznanym, o obcych nazwach ulic i placów, o budynkach, którym zmieniono przeznaczenie (...). To już nie było Królewskie Stołeczne Miasto Lwów, lecz Львів albo Львов: miasto USRR i ZSRR (Gemra 2013: 126).

W oczach lwowiaków, osiedlonych we Wrocławiu po 1945 roku, lecz także ludzi przybyłych z innych stron przedwojennej Polski, to miasto było miejscem wygnania, nieznaną i wrogą przestrzenią, o tyleż trudniejszą do oswojenia, że zachodnią granicę Polski ratyfikowano dopiero w 1990 roku.

Gemra zauważa też, że literacka „obcość” obu miast wynika z faktu, że cenzura polityczna PRL-u nadała im charakter „obszaru zakazanego”: niewiele jest po roku 1945 polskich powieści, których akcja rozgrywała się w Breslau czy we Lwowie lat 20. lub 30. (Gemra 2013: 126). Wrocław miał być przedstawiany, zgodnie z oficjalnym przekazem ideologicznym, jako pradawne polskie miasto („piastowski Wrocław”); lata, w których nosił nazwę *Breslau*, starano się usunąć z jego historii. Tymczasem przetrwały jej realne ślady materialne, przyciągające uwagę (Grębowiec 2015). Tak to opisuje sam Krajewski:

żyłem w pewnym rozdarciu pomiędzy oficjalnie propagowanymi sędami na temat odwiecznej polskości Wrocławia a zwykłą codziennością, w której wciąż odkrywałem ślady niemieckiej przeszłości (np. nazwy niemieckich firm na studzienkach kanalizacyjnych, pisane gotykiem slogany reklamowe, które pojawiały się spod opadającego tynku) (cyt. za Gemra 2013: 127).

Miasta z obu analizowanych powieści nie są jednak miastami rzeczywistymi: szczegółowe opisy miejsc, precyzyjne odwoływanie się do przedmiotów z życia codziennego – marek samochodów, fabryk i firm itd. – służą *konstruowaniu* miasta fikcyjnego, negatywnego bohatera powieści *noir*. Tak więc polscy czytelnicy kryminałów retro Krajewskiego doznają przewrotnej przyjemności, jakiej dostarcza zbiór niewiadomych: tajemnicy będącej kanwą śledztwa i tajemnicy odkrywanego miasta o dawno minionej przeszłości, na którego obraz składa się mieszanka prawdy i fikcji. O ile mogą oni dysponować wiedzą wystarczającą, by zasmakować w odkrywaniu tajemnicy i umieć oddzielić realną materię od składnika fikcyjnego, o tyle raczej nie dzieje się tak w przypadku czytelników przekładu. Ich możliwości interpretacyjne czy zdolność do „tekstowej współpracy” są tu ograniczone, to zaś zależy od sposobu lektury dokonanej wcześniej przez tłumacza, który mógł skoncentrować uwagę raczej na zagadce kryminalnej, kosztem historycznych realiów⁴.

⁴ Nie powinno się też pomijać udziału wydawcy, który może decydować (a przynajmniej współdecydować) o treści ewentualnych perytekstów.

Przekłady – między zagadką kryminalną a historycznymi realiami

Śmierć w Breslau

Breslau w pierwszej powieści (a także następnych, których tytuł ma podobną strukturę: *Dżuma w Breslau*, *Widma w Breslau*, *Koniec świata w Breslau*) to miasto niemieckie – bezpośrednie odwołania do ważnych wydarzeń z historii Niemiec odgrywają w fabule istotną rolę. W maju 1933 roku, kiedy to zaczyna się śledztwo, upłynęło zaledwie kilka miesięcy od dojścia do władzy Adolfa Hitlera (w styczniu) oraz wyborów wygranych (w marcu) przez NSDAP. W policji, infiltrowanej przez agentów Gestapo, najważniejsze stanowiska już obsadzili naziści. W mieście odczuwa się coraz bardziej grozę nowej władzy, co – razem z korupcją, przemocą i demoralizacją – wzmacnia atmosferę strachu i niepewności. Osłabia to pozycję Mocka, który swą funkcję *Kriminaldirektora* zawdzięcza protekcji masonerii. Sprawy mają się jeszcze gorzej w lipcu 1934 roku, w chwili wznowienia śledztwa – właśnie miała miejsce noc długich noży. Historia Niemiec ma zatem bezpośredni wpływ na życie Mocka i sposób prowadzenia przez niego śledztwa.

We fragmentach narracji i w dialogach przywołujących wydarzenia historyczne pojawiają się autentyczne nazwiska postaci: *Hitler*, *Obergruppenfuehrer SA Edmund Heines*, *kanclerz (sic!) von Hindenburg*, *Hermann Goring*, *nadprezydent Śląska Helmuth Brückner*, *Ernst Röhm*. ... Ale są też inne NPr, które mają ukazywać niemieckość Breslau – odnoszą się one do przestrzeni miejskiej, instytucji, mieszkańców, noszących niemieckie nazwy, nazwiska, tytuły. Główny bohater, Eberhard Mock, określane zamiennie jako *Kriminaldirektor* lub *dyrektor kryminalny*, porusza się po mieście po trasach oznaczonych nazwami niemieckimi (*Sonnenplatz*, *Teichaeckerstrasse*) lub pół na pół polskimi i niemieckimi (*Landtag śląski*, *Fabryka Linkego*, *Hofmanna i Lauchhammera*); podobnie codziennie używane przedmioty (*woda kolońska od Welzla*, *piwo od Kipkego*, *dzienniki Schlesische Tageszeitung*, *Breslauer Zeitung*) to elementy niemieckiej kultury materialnej tamtych czasów.

Jednak „oznakowanie” formami niemieckimi nie jest systematyczne – o ile nazwy ulic czy tytuły prasowe zawsze są niemieckie, o tyle niektóre instytucje nazwane są często także po polsku (*Dom Koncertowy*, *Dworzec Główny*), podobnie jak pobliskie miasta (*Wałbrzych*, *Trzebnica*, *Legnica*). Na dodatek, choć Breslau zachowuje swą niemiecką nazwę w tytule książki,

w tytułach rozdziałów (składających się z nazwy miasta, daty i dokładnej godziny) figuruje polska nazwa *Wrocław*⁵. Autentyczne nazwy ulic i niektórych instytucji opatrzone są przypisami dolnymi, w których autor podaje ich obecną nazwę (np. na stronie 28 przypis wyjaśnia, że *Schweidnitzer Stadtgraben* to dzisiejsze *Podwale*, a *dom towarowy Wertheima* – *Dom Towarowy „Renoma” (PDT)*). Zabieg ten ma dwojaki efekt – wzmacnia „prawdziwość” powieści, lecz jednocześnie, skoro niektóre nazwy wskazują miejsca już nieistniejące, odsyła czytelnika w przestrzeń całkowicie należąca do przeszłości.

Badanie przekładów pozwala na stwierdzenie występowania w nich różnych sposobów traktowania NPR. Antroponimy – czy to autentyczne, czy to fikcyjne – w tłumaczeniu angielskim, francuskim, hiszpańskim i włoskim przytacza się dosłownie (*Helmuth Brückner; Herbert Anwaldt*); tłumacz grecki i tłumacz rosyjski podają transkrypcję fonetyczną (*Χελμουτ Μπροουκνερ, Χερμπερτ Ανβαλδτ; Хельмут Брюкнер, Герберт Анвальдт*) i w razie potrzeby opatrują odpowiednią końcówką deklinacyjną (*он вошел в кофейню Оттона Штиблера*)⁶, podczas gdy w wersji czeskiej podlegają one odmianie (*Brucknerovi*), a imiona bywają tłumaczone (*vstoupil do prazirny kavy Otty Stieblera*).

Polskie nazwy funkcji czy stanowisk są tłumaczone (*Nadprezydent Śląska / The new Supreme President of Silesia / Oberpraesident de Silesia / Oberpraesident de Silésie / Κυβερνητης της Σιλεσιας / Nuovo governatore della Silesia / обер-президент Силезии / Slezský vrchní prezident*); jednak gdy w tekście oryginału figuruje forma niemiecka, wskazująca funkcję lub stopień wojskowy, rozwiązania wahają się między zapożyczeniem, tłumaczeniem i adaptacją, przy czym nie sposób dopatrzeć się jakiejś reguły w postępowaniu poszczególnych tłumaczy; tylko w wersji greckiej występują zawsze nazwy greckie.

To samo dotyczy użycia nazw urzędów w funkcji apelatywów. Na przykład w zwrotach do Mocka w tekście oryginalnym pojawiają się formy polskie (*panie radco*) i formy niemieckie (*Herr Kriminaldirektor*).

⁵ Na temat odczytywania takiego zabiegu zob. Osmólska-Mętrak 2010 i Gemra 2013: 133.

⁶ W przypadku języków posługujących się niełacińskim alfabetem wybór techniki może mieć dodatkowy wymiar: przeniesienie NPR w postaci oryginalnej jest bardzo mocnym znakiem obcości utworu; możliwość jego zastosowania, z której coraz częściej korzystają greccy tłumacze, wzbudza bardzo żywe dyskusje (Papadima 2013); o ile mi wiadomo, nie korzystają z tej możliwości tłumacze rosyjscy).

W przekładach forma adresatywna może zniknąć, może zostać przełożona, niezależnie, czy z polskiego, czy niemieckiego, może też pozostać w formie niemieckiej albo – co często dzieje się w przekładzie francuskim – zamiast formy polskiej pojawia się forma niemiecka, jak w poniższym przykładzie:

– Drogi panie radco. (...) Na dole jest pański asystent (*Śmierć*, s. 13)

– Lieber Herr Kriminalrat, votre assistant vous attend en bas. (*Mort*, s. 16).

Zauważyć natomiast można niemal idealną zgodność w postępowaniu z toponimami – zachowane są niemieckie nazwy ulic; niemieckie miasta regionu, noszące w tekście oryginału nazwę polską, otrzymują nazwę niemiecką, w tym w transkrypcji greckiej czy rosyjskiej (np. *Trzebnica*: *Trebnitz*; *Τρεμπνιτς*; *Требницу*). Jedynie czeskie tłumaczenie zachowuje polską formę (tu: *Trzebnica*), odtwarzając w ten sposób cechę oryginału; można też zauważyć, że poza tytułem nie występuje tu niemiecka nazwa *Breslau*; podobnie w tłumaczeniu włoskim.

Interesujący wydaje się sposób, w jaki potraktowano nieliczne toponimy polskie. Oto na przykład w celu sprawdzenia pewnych informacji ważnych dla śledztwa asystent Mocka, Herbert Anwaldt udaje się do Rawicza. To jedno z niewielu polskich miast, którego nazwa niemiecka (*Rawitsch*, gdy mowa o notatce sporządzonej przez niemieckiego detektywa) i nazwa polska (*Rawicz* w narracji oraz w dialogach Mocka i Anwaldta) są w tekście oryginalnym opatrzone wyjaśnieniem wsuniętym w dialog (wrocławski policjant informuje kolegę, że miasto leży w Polsce, z pięćdziesiąt kilometrów od Wrocławia, tuż za granicą). Ta opozycja między nazwą niemiecką a polską znika we wszystkich tłumaczeniach, pojawia się w nich albo forma polska (*Rawicz*, *Ραβιτς*, *Равич*), albo niemiecka (*Rawitsch*). Po przyjeździe do „ładnego, czystego, pełnego kwiatów miasteczka, nad którym górowały wieżyczki wartownicze czerwońocęglastego więzienia”, Anwaldt udaje się na ulicę Rynkową 3, gdzie – ku jego zdumieniu – zjawia się mężczyzna przedstawiający się jako komisarz policji z Poznania, Ferdynand Banaszak. Ponieważ śledztwo prowadzone przez niemieckiego policjanta ma związek ze śledztwem policjanta polskiego, obaj jadą do Poznania, do siedziby policji przy ulicy 3 Maja, by wspólnie zdecydować o dalszym postępowaniu. Na tle innych przekładów, w których zachowana jest nazwa polska, wyróżnia się tłumaczenie francuskie. Tu w zdaniu, w którym Banaszak się przedstawia, pojawia się element nieobecny w oryginale, a dotyczący różnojęzycznych nazw miasta: „Poznan, *Posen*, **si vous préférez**” [Poznań,

Posen, jeśli pan woli] (*Mort*, s. 191; podkreślenie E.S.); w dalszym ciągu zaś stosowana jest właśnie nazwa niemiecka. Można zwrócić uwagę na przypis (na następnej stronie) dotyczący nazwy *ulica 3 maja* (przełożonej jako *la rue du Trois-mai*): *Fête nationale polonaise dans l'entre-deux-guerres et depuis 1990* [Polskie święto narodowe w międzywojniu i od 1990 roku] (*Mort*, s. 192). Oba zabiegi można interpretować jako chęć podkreślenia odrębności między Polską i Niemcami, przybierającej historycznie różne formy.

Obserwacje dotyczące traktowania NPr w przekładach pozwalają stwierdzić, że ogólnie służą one podkreśleniu niemieckiego charakteru Breslau. Jedynie przekład czeski, zasadniczo reprodukujący użycie polskich toponimów w tekście oryginału lub wprowadzający czeskie brzmienie imion, nie tylko redukuje niemieckość, ale też niezbyt spójnie buduje przestrzeń, w której toczy się akcja powieści. Sensacyjny charakter opowiadanej historii wydaje się tu ważniejszy niż jej wymiar historyczny. Potwierdza to paratekst na czwartej stronie okładki, akcentujący zbrodnię – przedmiot śledztwa pełnego zaskakujących zwrotów – i przemilczający wymiar historyczny powieści. Można by uznać, że zasadniczym celem tłumaczenia jest zapewnienie czytelnikom rozrywki.

Przekład rosyjski, nacechowany „dydaktycznie”, stanowi w tym zakresie przeciwieństwo czeskiego. Nie tylko już na czwartej stronie okładki dowiadujemy się, że akcja toczy się w roku 1933, oraz że prowadząc śledztwo, Mock musi lawirować między masonami a wszechwładnym Gestapo, ale też sam tekst jest opatrzony 42 przypisami tłumacza. Niektóre wyjaśniają łacińskie, francuskie lub niemieckie zwroty w tekście, inne – dotyczące artystów, na przykład Marcela Duchampa czy Chaima Soutine’a, podróżników, postaci lub przedmiotów z literatury (jak *Heidi* albo *Durandal*) – objaśniają elementy kultury ogólnej. Niektóre z nich miałyby wzbogacić „encyklopedię” czytelnika o detale historyczne: dowiaduje się więc on, że marszałek Paul von Hindenburg, prezydent Niemiec od 1925 roku, przekazał w styczniu 1933 roku władzę Hitlerowi (przypis 9, który ma prawdopodobnie ułatwić zrozumienie sytuacji Mocka i śledzenie fabuły); dowiaduje się także, że *Zoppot* i *Oppeln* to niemieckie nazwy dzisiejszego Sopotu i Opola, oraz że Karkonosze są miastem na polsko-czeskiej granicy, przebiegającej między Niemcami a Czechosłowacją w okresie, gdy toczy się akcja (*sic!*; przypis 33). A *propos* tego ostatniego przypisu trzeba zauważyć, że „dydaktycznie gorliwy” tłumacz podaje błędne wyjaśnienie, bowiem w rzeczywistości chodzi oczywiście o łańcuch górski.

Błąd pojawia się również w peryteksie na okładce wydania greckiego, który zaczyna się od słów: Πολωνία, Μπρέσλαου, 1933: τα πτώματα μιας βαρονέσας και της γκουβερνάντας της κείτονται στο βαγόνι ενός τρένου [Polska, Breslau, 1933: w wagonie pewnego pociągu znaleziono ciała baronówny i jej guwernantki]. Dalej czytamy, że miasto żyje w cieniu Gestapo [Μπρέσλαου που ζει υπό τη σκιά της Γκεστάπο]. Za anachronizmem pierwszego zdania, „przemieszczającym” niemieckie miasto do Polski, pojawia się więc następny: Polska miałaby podlegać niemieckiej policji (gdy tymczasem okupacja nazistowska zacznie się dopiero w roku 1939). Uważny i choć trochę zorientowany w dwudziestowiecznej historii Polski czytelnik musi się nieco zdziwić. Jednak – jak się wydaje – zamiarem wydawcy książki, zamieszczonej w serii Αστυνομικό (Policyjne), jest dostarczenie sensacyjnej lektury (stąd też na okładce wzmianka, że miasto zatopione jest w strachu), a nie „uczenie przez zabawę”. Wyrazem tego jest zapewne i decyzja o usunięciu nazwy Breslau z tytułu powieści, którą grecki czytelnik poznaje jako *To sīmádi tou skorpioū* (Znak skorpiona)⁷.

W porównaniu do dotychczas opisanych przekładów „dokumentacyjną” starannością wyróżnia się hiszpański. Czwarta strona okładki podkreśla nie tylko, że miejscem akcji jest miasto na Śląsku, lecz przede wszystkim, że chodzi o okres, w którym naziści dochodzą do władzy, zaś odwołanie do nocy długich noży wzmacnia chronologiczne i historyczne usytuowanie fabuły. Przypisów tłumacza używa się tu bardzo oszczędnie, uderza natomiast staranność, z jaką sporządzono nagłówki list toponimów towarzyszących tekstowi, z wyraźnym uwzględnieniem, czy opisywana przestrzeń należała w danym okresie do Niemiec, czy do Polski: *Nombres de calles y plazas de Breslau (ciudad alemana hasta 1945) con sus correspondencias actuales en Wrocław (Polonia)*⁸ oraz *Otros toponimos alemanes correspondientes a lugares de la actual Polonia con sus equivalencias en polaco*.

Takich szczegółów nie znajdziemy w przekładzie angielskim. Informacja o władzy Gestapo na czwartej stronie okładki (*But uncovering the truth is no straightforward matter in Breslau, a city already is in the malevolent grip of the Gestapo*) ma raczej zaakcentować sensacyjny charakter powieści. Zważywszy na czas wydarzeń (1933, 1934) i stałą obecność toponimów niemieckich oraz przywoływanie nazw funkcji i stanowisk, czytelnik otrzymuje

⁷ Przypomnijmy, że początkowo powieść miała nosić tytuł *Skorpiony*.

⁸ Podkreślenie E. S.

powieść, której akcja toczy się w Niemczech w określonym czasie, w mieście niemieckim, którego polska przyszłość nie jest sygnalizowana.

Okładki przekładów włoskiego i francuskiego łączy przywołanie swastyki stanowiącej ikoniczną aluzję do nazistowskich Niemiec. Na pierwszej z nich zdjęcie budynku dworca, na którym wisi flaga ze swastyką, jest jednocześnie zapowiedzią miejsca i czasu akcji powieści. Potwierdza to notka na czwartej stronie okładki:

Dalle magioni della vecchia aristocrazia cittadina ai nuovi bordelli frequentati dai nazisti, le indagini porteranno il commissario a ficcare il naso in tutti gli ambienti di una città che di lì a poco la guerra cancellerà dalla carta della Germania, trasformandola in territorio polacco. [Śledztwo prowadzi komisarza od rezydencji starej arystokracji miejskiej do nowych burdeli odwiedzanych przez nazistów, do wszystkich środowisk miasta, które wkrótce wojna zetrze z mapy Niemiec, przenosząc je na terytorium Polski].

Ostatnie zdanie zaś, w połączeniu z systematycznym stosowaniem włoskiej nazwy *Breslavia*, uświadamia ciągłość trwania miasta ponad historycznymi zmianami granic i rządów.

Ten element, wpisany – jak widać było wyżej – w tekstowe wybory tłumacza francuskiego, nieobecny jest jednak w perytektście okładkowym, gdzie podkreśla się niemieckość Breslau: na pierwszej stronie pojawia się czerwona opaska z białym kółkiem, budząca skojarzenie ze swastyką, a czwarta strona, poza streszczeniem powieści, przynosi zdanie „*La mort à Breslau*” est une remarquable description d’une ville, mais également d’un pays – l’Allemagne –, où s’installe l’hitlérisme [Śmierć w Breslau jest znakomitym opisem miasta, ale też kraju – Niemiec – w którym do władzy dochodzi hitleryzm].

Głowa Minotaura

W późniejszej o dziesięć lat, ósmej już powieści Krajewskiego, nie tylko po raz kolejny występuje Mock, lecz także pojawia się w niej opis miasta, w którym bohater prowadzi śledztwo w styczniu 1937 roku. A raczej trzech miast, zbrodnia popełniona w Breslau wiąże się bowiem z serią morderstw będących przedmiotem dochodzenia komisarza Popielskiego w polskim Lwowie. Wspólny pościg za mordercą wiedzie też bohaterów do Katowic, które w 1922 roku przeszły spod władzy niemieckiej pod polską. W rezulta-

cie obaj śledczy są zmuszeni do podróżowania między tymi miastami i przekraczania granic między państwami. Ten element fabuły otwiera w powieści możliwość przedstawienia informacji o miejscach, ich historii, a przede wszystkim – obrazu Polski, odkrywanej przez podróżującego Mocka. Istotna jest tu zwłaszcza pierwsza podróż, w czasie której zmiana składu pociągu na granicy jest także zmianą świata: *Herr Hauptmann* Mock odkrywa inne pejzaże, urodę młodych kobiet, polskie smakowitości, a także odmienność Żydów, którzy „rozpoznawalni po charakterystycznych chałatach, okrągłych czapkach z daszkiem i długich brodach – w niczym nie przypominali Żydów z Breslau, odróżniających się od swoich niemieckich współobywateli jedynie pewnymi cechami antropologicznymi”, a ich „kłótnie i dyskusje były dla Mocka widowym znakiem, że znalazł się w jakimś kraju przejściowym, na pograniczu Europy i Wschodu, gdzie osobliwi ludzie językiem swym należą na Zachodu, zaś gestykulacja i ekspresja sytuują ich raczej na jakichś targowiskach Orientu” (*Głowa*, s. 95).

Ale to Lwów (w niemieckim Breslau nazywany *Lemberg*, zgodnie z niemiecką formą nazwy tego miasta) odgrywa główną rolę w powieści jako miejsce, gdzie dochodzi do zamknięcia śledztwa. Podobnie do rozwiązania przyjętego wobec Breslau w *Śmierci*, w konstruowanym przez Krajewskiego obrazie tego miasta jest mnóstwo realistycznych szczegółów, poczynając od topograficznych, jak nazwy ulic i placów (*Mickiewicza*, *Zygmuntowska*, *Gródecka*, *plac Bilczewskiego*) czy charakterystycznych budynków i lokali (*seminarium grekokatolickie*; *przepiękna narożna kamienica z wielkimi, półokrągłymi tarasami, w której mieściła się słynna kwiaciarnia Heleny Bodnar*; *potężny gmach Politechniki*; *kościół Św. Teresy, ukraińskie gimnazjum akademickie*; *szynk, zwany „na rogu Kliparoskiej i Janoskiej”*), poprzez opisy spożywanych dań, a kończąc na użyciu w mowie wybranych postaci elementów lwowskiego bałaku.

Zasadniczą funkcją tych elementów jest odesłanie do realiów miejsca akcji (jego autentyczność wykorzystywana jest w turystyce literackiej). Służą też one pokazaniu wieloetnicznego, wielojęzycznego i wielowyznaniowego charakteru miasta zamieszkanego przez Polaków, Ukraińców, Żydów, Rusinów, Ormian i wielu innych. Odzwierciedleniem tego jest współwystępowanie w powieści nazw osobowych właściwych danym społecznościom: wśród współpracowników Popielskiego są Wilhelm Zaremba, aspirant Herman Kacnelson i lekarz sądowy Iwan Pidhirny, którzy posługują się różnymi językami, jak o tym świadczą wzmianki w tekście (np. polscy policjanci porozumiewają się z niemieckim kolegą w jego języku). Współegzystencja

ta nie przebiega pokojowo ani solidarnie, a w powieści znajdziemy echa różnych przejawów dyskryminacji. Jednym z nich jest nakłanianie do zmiany nazwiska, na co skarży się Pidhirny w rozmowie z Mockiem: „zmuszano mnie do zmiany nazwiska na polskie. Na ‘Jan Podgórný’! Wykładowca uniwersytetu nie może nazywać się Iwan Pidhirny!” (*Głowa*, s. 104–105).

Istotną rolę w śledztwie prowadzonym przez polskiego i niemieckiego komisarza odgrywają matematyka i matematycy – wymieniani z nazwiska członkowie słynnej szkoły lwowskiej – oraz miejsca ich spotkań: kawiarnia „Szkocka”, sale uniwersyteckie, w których odbywały się zebrania Koła Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Matematycznego⁹. To właśnie wiedza o tym środowisku pozwala Popielskiemu odpowiednio zareagować, kiedy w Katowicach zapoznaje się z listem tajemniczego hrabiego, klienta agencji matrymonialnej: „Wiesz, jak się nazywa nasz hrabia? Jak się przedstawił w liście? «Hrabia Hugo Dionizy von Banach». A wiesz, kim są profesor Hugo Dionizy Steinhaus i profesor Stefan Banach?” (*Głowa*, s. 212).

Wspomniany już wyżej zespół elementów realistycznych, którego występowanie w powieści „umożliwia” turystykę literacką, stanowi także ułatwienie dla tłumaczy: informacje motywujące zwroty fabuły, zawarte w narracji i przeniesione w przekładzie są także „lekcją” dla czytelnika obcojęzycznego. Wzmacniają ją wykładniki językowe, za jakie tu uznajemy nazwy osób (zarówno postaci istniejących, jak i fikcyjnych) i ulic, które – podobnie jak w przekładach *Śmierci* – zachowują oryginalną postać w przekładzie angielskim (*Lemberg, Popielski, Aniela Skarbkówna, Pirożek, Stefan Banach, Legionów, Gródecka Street*) lub – w greckim i rosyjskim – podlegają transkrypcji: *Λεμπερυκ, ο Ποπιελσκι, η κορια Ανιελα Σκαρικκουβνα, ο Πιροζεκ, ο Στεφαν Μπαναχ, Λεγκιόνουφ, Γκρουντετσκα; Лемберг, Попельский, Пирожек, Аниеля Скарбкувна, Стефан Банах, Легионоб*).

Tej zasadzie nie podlegają jednak nazwy różnego rodzaju instytucji, które we wszystkich przekładach zostały przełożone, podobnie jak nazwy funkcji czy urzędów, jak w poniższych przykładach:

⁹ Tak w powieści; właściwa nazwa to Lwowski Oddział (Polskiego Towarzystwa Matematycznego). Dziękuję Monice Woźniak za zwrócenie uwagi na rozbieżność.

Oryginal	Przekład angielski	Przekład grecki	Przekład rosyjski
Kawiarnia Szkocka	Scotch House Café on the corner of Łoziński and Fredro Street	καφε «Σκοτσέζικον» ζτη γονα των οδων Λοζινσκιεγο και Φρεντρι	Кофейня «Шотландская » на углу улиц Лозинского и Фредро;
Antoni Świda, dyrektor Miejskiego Domu Sierot	Mr Antoni Świda, Director of the Mu- nicipal Orphanage	Αντονι Σβιντα, διευθυντη του Δημοτικου Ορφανοτροφειου	Антоний Свйда, директор Городского дома сирот

Możemy także stwierdzić, że tłumaczenie na angielski (tego samego autorstwa co przekład *Śmierci*) cechuje podobna „dyskrecja” ze strony tłumaczki: nie ma tu wstępnych komentarzy czy przypisów, w których słyszalny byłby jej głos wyjaśniający zawilności historii. Podobnie „dyskretny” jest wydawca: nota na czwartej stronie okładki koncentruje się na osobie kapitana Abwehry Mocka i śledztwie, które przenosi go z Wrocławia do polskiego Lwowa, uwalniając w ten sposób od ciężącego mu klimatu współpracy SS, Gestapo i policji.

Inne nastawienie przyjęli autorzy wersji greckiej i rosyjskiej.

W odróżnieniu od tłumaczek *Śmierci* na grecki, tłumaczka *Głowy* na ten język opatruje przekład wprowadzającą notą (Σημείωμα της Μεταφράστριας), w której wyjaśnia przynależność państwową Breslau i Lwowa w okresie międzywojennym; zwraca też uwagę, że akcja powieści rozgrywa się tuż przed wybuchem II wojny, która zmieniła mapę Europy, a granice Polski przesunęła na zachód, czyniąc z Breslau polskie miasto Wrocław.

Przekład rosyjski opatrzony jest przypisami tłumacza, zajmującymi piętnaście ostatnich stron książki. Poprzedza je wyjaśnienie, że takiego wielonarodowego miasta, jakim był przedwojenny Lwów opisany w książce Krajewskiego, dawno już nie ma. Dzisiejszy jednonarodowy Lwów to miasto ważne – ale inne, tak różniące się od dawnego, jak dzisiejsza Odessa od miasta opisywanego przez Izaaka Babla. Ze względu na znaczenie przywołanych przez autora miejsc i mieszkańców „tamtego” Lwowa, tłumacz uznał za stosowne zamieszczenie zestawienia nazw osób i miejsc zawierającego objaśnienia (*Голова*, s. 317); czytelnik znajduje więc bardziej czy mniej szczegółowe informacje na temat ulic, budynków, dzielnic, instytucji, słynnych lwowskich matematyków, ale też wyjaśnienia dotyczące stopni policyjnych, postaci literackich, a nawet subkultury baciarów.

Zakończenie

Dominique Defert, francuski tłumacz literatury zarówno popularnej, jak i ambitnej, podkreśla w słowach, przywołanych wyżej jako motto, konieczność dbania o każdego czytelnika: wspomaganie go odpowiednimi „kłuciami do lektury”, by go mogła „zaintrygować, zaskoczyć, oczarować”.

Przedstawione wyżej przekłady dwóch powieści kryminalnych Krajewskiego pokazują zasadnicze sposoby tego „wspomagania” w odniesieniu do ich warstwy historycznej. Jeden to uznanie, że sama opowieść przynosi wystarczającą lekcję historii i w tej sytuacji wystarczy dbałość o przeniesienie szczegółów fabularnych, a w warstwie językowej – zachowanie sygnałów specyfiki kulturowej. Odbiciem takiego przekonania są przekłady angielskie, a jego potwierdzenie znajdujemy w słowach tłumaczki:

Crime novels which immerse the reader into the culture, traditions and atmosphere of another country, too, are of interest. People are – hopefully – becoming more open to other cultures, other ways of thinking and behaving, and a gripping novel which offers a reflection of these “other worlds” is an attractive way of learning and experiencing this “otherness”. I, for one, find I can retain and learn more from a historical, let us say, crime novel in translation, than from a text book

[Interesujące są także kryminały, które zanurzają czytelnika w kulturze, tradycjach i atmosferze innego kraju. Ludzie otwierają się – mam nadzieję – coraz bardziej na inne kultury, inne sposoby myślenia i zachowania, a wciągająca powieść, która proponuje obraz tych „innych światów”, jest atrakcyjnym sposobem uczenia się i doświadczania „inności”. Co do mnie, uważam, że mogę zachować i nauczyć się więcej z tłumaczenia historycznej powieści kryminalnej, niż z podręcznika](*MysteryPeople Q&A with Translator Danusia Stok*).

Inny sposób „wspomagania” polega na uzupełnianiu „encyklopedii” czytelnika: w formie licznych i obszernych przypisów, jak czynią to tłumacze rosyjscy, poprzez dyskretne „podpowiedzi” w postaci perytekstowych informacji (przekład hiszpański i włoski *Śmierci*; grecki *Głowy*) czy niewielkich uzupełnień wpisanych w sam tekst przekładu (francuski przekład *Śmierci*).

Porównanie przekładów na różne języki skłania do zadania pytania: czy wybór strategii może zależeć od geograficznego i kulturowego dystansu między Polską a krajami, w których powstały tłumaczenia? Przykład greckich przekładów dwóch powieści Krajewskiego, wydanych w tej samej serii

Αστυνομικό ateńskiego wydawnictwa Μεταίχμιο, skłaniałby do odrzucenia takiej hipotezy; przykład zaś przekładów rosyjskich – wykonanych przez różnych tłumaczy dla różnych wydawców – może prowadzić do wniosku, że działają tu pewne normy kulturowe lub wydawnicze, które przyzwalają na korzystanie z przypisów, gdzie indziej uważanych za technikę niewłaściwą, zwłaszcza w przypadku powieści popularnej.

Wracając zaś do sformułowanej we wstępie kwestii „dydaktycznej” funkcji przełożonych powieści Krajewskiego, można stwierdzić, że niezależnie od zastosowanych technik, stwarzają one szansę czytelnikom, by czytając kryminał historyczny, mieli do czynienia nie tylko z mechanizmem zbrodni, ale też z mechanizmem historii.

Bibliografia

Teksty oryginalne

Krajewski M. 1999. *Śmierć w Breslau*, wyd. 1, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
— 2009. *Głowa Minotaura*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.

Przekłady

Krajewski M. 2008. *Death in Breslau*, przeł. D. Stok, London: MacLehose Press/Quercus.
— 2008. *Muerte en Breslau*, przeł. F. Otero Macías, Madrid: Alamo.
— 2005. *Prigoršnia skorpionov, ili smert 'v Breslau*, przeł. L.M. Cyvjan, Sankt-Peterburg: Azbuka-klassika.
— 2008. *Smrt v Breslau*, przeł. M. Przybylski, Brno: MOBA.
— 2009. *To simádi tou skorpiou*, przeł. Irena Selankievits-Ellenikos, Gogo Arvaniti, Athina: Metaixmio.
— 2012. *La mort à Breslau*, przeł. Ch. Zaremba, Paris: Gallimard.
— 2007. *Morte a Breslavia*, przeł. V. Parisi, Torino: Einaudi.
— 2012. *Golova Minotavra*, przeł. S. Podražanski, Moskwa: Mosty kultury, Ierusalim: Gešarim.
— 2012. *The Minotaur's Head*, przeł. D. Stok, London: MacLehose Press Quercus.
— 2011. *To kefáli toi Minō 'taurou*, przeł. A. Chatzīgiannīdī, Athina: Metaixmio.

Opracowania

Agger G. 2010. *Histoire et culture médiatique. Le roman policier historique en Scandinavie*, „Études Germaniques”, 260, s. 777–795.
Ballard M. 2005. *Les stratégies de traduction des désignateurs de référents culturels*, w: M. Ballard (ed.), *La Traduction, contact de langues et de cultures* (1), Arras: Artois Presses Université, s. 125–151.

- Boltanski L. 2016. *Les conditions d'apparition du roman policier. Énigmes et complots dans les métaphysiques politiques du XXe siècle*, „Communications”, 99, s. 19–32.
- Browarny W. 2019. *Historie odzyskane. Literackie dziedzictwo Wrocławia i Dolnego Śląska*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Czubaj M. 2010. *Etnolog w Mieście Grzechu. Powieść kryminalna jako świadectwo antropologiczne*, Gdańsk: Wydawnictwo Oficynka.
- Defert D. 2015. *Traduire pour le grand public: Intriguer, surprendre, charmer*, „Parallèles”, 27 (1), s. 89–99, https://www.paralleles.unige.ch/files/3915/2839/0411/Paralleles_27-1_2015.pdf, dostęp: 10.06.2019).
- Gemra A. 2013. *Eberhard Mock na tropie: Breslau/Wrocław w powieściach Marka Krajewskiego*, w: M. Ursel, O. Taranek-Wolańska (red.), *Śląskie pogranicza kultur*, t. 2, Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT, s. 119–143.
- Grębowiec J. 2015. *Recepcja inskrypcji i innych drobnych śladów dawnego Presslaw/Breslau we Wrocławiu po 1945 roku*, w: A. Gall et al. (red.), *Interakcje. Leksykon komunikowania polsko-niemieckiego*, t. 1, Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT, s. 260–277, <http://www.polska-niemcy-interakcje.pl/articles/show/6>, (dostęp: 10.06.2019).
- Kaczmarek M. 2008. *Wrocław Eberharda Mocka: przewodnik na podstawie książek Marka Krajewskiego*, Wrocław: Orfin.
- Kotyńska K. 2015. *Lwów: o odczytywaniu miasta na nowo*, Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- MysteryPeople Q&A with Translator Danusia Stok*, <https://mysterypeople.wordpress.com/2015/06/25/mysterypeople-qa-wi...>, (dostęp: 10.06.2019).
- Osmólska-Mętrak A. 2010. *Na trasie Breslau–Breslavia. O włoskich przekładach prozy Marka Krajewskiego*, „Italica Wratislaviensia”, 1, s. 180–195.
- Papadima M. 2013. *Le nom propre en traduction: rupture de forme, rupture de sens, rupture de règles*, w: M. Laurent (ed.) *Traduction et Rupture*, Paris: Numilog.
- Petit M., Menegaldo G. 2010. *Présentation et problématiques*, w: Petit M., Menegaldo G. (ed.), *Manières de noir: La fiction policière contemporaine*. Rennes: Presses universitaires de Rennes, <http://books.openedition.org/pur/38764>, (dostęp: 10.06.2019).
- Torres M.-H. 2002. *Indices de statut de roman traduit. 1. Paratexte*, „Meta”, 47(1), s. 5–15.
- Ulrich-Kornacka M. 2017. *Na tropie zaginionego Breslau: przewodnik na podstawie powieści Marka Krajewskiego*, Wrocław: Via Wrocław.